

## 19 maja. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

\*(Dz 18, 9-18)\*

**(Dz 18, 9-18)**

Kiedy Paweł przebywał w Koryncie, w nocy Pan przemówił do niego w widzeniu: «Przestań się lękać, a przemawiaj i nie milcz, bo Ja jestem z tobą i nikt nie targnie się na ciebie, aby cię skrzywdzić, dlatego że wiele Ludu mam w tym mieście». Pozostał więc i głosił im słowo Boże przez rok i sześć miesięcy.

Kiedy Gallio został prokonsulem Achai, Żydzi jednomyślnie wystąpili przeciw Pawłowi i przyprowadzili go przed sąd. Powiedzieli: «Ten namawia ludzi, aby czcili Boga niezgodnie z Prawem».

Gdy Paweł miał już otworzyć usta, Gallio przemówił do Żydów: «Gdyby tu chodziło o jakieś przestępstwo albo zły czyn, zająłbym się wami, Żydzi, jak należy, ale gdy spór toczy się o słowa i nazwy, i o wasze Prawo, rozpatrzyć to sami. Ja nie chcę być sędzią w tych sprawach». I wypędził ich z sądu.

A wszyscy Grecy, schwyciwszy przełożonego synagogi, Sostenesa, bili go przed sądem, lecz Galliona nic to nie obchodziło.

Paweł pozostał jeszcze przez dłuższy czas, potem pożegnał się z braćmi i popłynął do Syrii, a z nim Pryscylla i Akwila. W Kenchrach ostrzygł głowę, bo złożył ślub.

**(Ps 47 (46), 2-3. 4-5. 6-7 (R.: por. 8a))**

REFREN: *Pan Bóg jest królem całej naszej ziemi*

Wszystkie narody, klaskajcie w dłonie,  
radosnym głosem wykrzykujcie Bogu,  
bo Pan Najwyższy i straszliwy,  
jest wielkim Królem nad całą ziemią.

On nam poddaje narody  
i ludy rzuca pod nasze stopy.  
Wybiera nam na dziedzictwo  
chlubę Jakuba, którego miłuje.

Bóg wstępuje wśród radosnych okrzyków,  
Pan wstępuje przy dźwięku trąby.  
Śpiewajcie psalmy Bogu, śpiewajcie,  
śpiewajcie Królowi naszemu, śpiewajcie.

**Aklamacja**

Chrystus musiał cierpieć i zmartwychwstać,  
aby wejść do swojej chwały.

### **(J 16, 20-23a)**

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie wesołił. Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz przemieni się w radość.

Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu – z powodu radości, że się człowiek na świat narodził.

Także i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczę, i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać. W owym zaś dniu o nic nie będziecie Mnie pytać».

### **Komentarz:**

Generalnie radość jest lepsza od smutku. Jednak — powiada Pan Jezus — dobre smutki są lepsze od złych radości. Co złego jest w radości tego świata, że smutek uczniów Chrystusa jest od niej lepszy? Radością tego świata jest np. rozpacz zagłuszana wesołością. Jest to również radość ze

zwycięstwa, bez liczenia się ze sprawiedliwością. I radość z korzyści osiągniętych cudzym kosztem. I radość z przyjemności doznawanej za cenę podeptania Bożych przykazań. Jest coś przekłętego w różnych radościach tego świata. Bo nie dość, że człowiek jest oddalony od Boga, to jeszcze za pomocą tej radości aprobejuje to swoje oddalenie od Boga i mu przyklaskuje.

Zapytajmy jeszcze, które nasze smutki są dobre i podobają się Bogu? Co to za smutki, które powinny cechować uczniów Chrystusa? Otóż jeśli smucę się z powodu własnych lub cudzych grzechów, wówczas jest to smutek błogosławiony, gdy mobilizuje mnie do przewyciężenia tych grzechów. Kiedy smucę się z powodu jakiejś niezgody albo niesprawiedliwości, albo z powodu czyjegoś zagubienia — i smutek ten pobudza mnie do usuwania tego, co złe, jest to dobry smutek, który zapowiada nadchodzenie dobrej radości. Porównuje Pan Jezus dobry smutek do bólów rodzenia, po których następuje wielka radość z tego powodu, że urodził się nowy człowiek.

O radościach tego świata to mało powiedzieć, że kiedyś wszystkie się skończą. Ponieważ podszyte są one rozpaczą i buntem przeciwko Bogu, wszystkie one zwiększają sumę zła na świecie, dodają nowych cierpień i niesprawiedliwości, tak jakby było ich jeszcze za mało w naszym świecie. Otóż w obliczu różnorodnego zła w świecie Pan Jezus chce nas nauczyć mądrego smutku, nastawionego na zmniejszanie tego zła. Właśnie dlatego ten smutek zmienia się w radość, i to w taką radość, której nikt nam nie odbierze.

*o. Jacek Salij OP*